

Widzew

Cena: 5 zł | 26. kolejka PKO Bank Polski Ekstraklasy | Widzew Łódź - Korona Kielce | 1 kwietnia | godz. 17:30

Widzew Łódź - Korona Kielce





Drodzy kibice, Widzewiacy!



Kolejny raz widzimy się w Sercu Łodzi w okresie Świąt Wielkanocnych, tym razem w lany poniedziałek. Mimo że powoli będziemy wracać do codziennej rutyny, to na wstępie niniejszego programu meczowego chcielibyśmy ponownie złożyć kibicom życzenia świąteczne. Liczymy na to, że spokojnie spędzacie ten czas, a zwieńczeniem okresu Wielkiejnocy będzie #GłówneDanieŚwiąt.

Dziś piłkarze Widzewa Łódź znów wybiegną na boisko, by powalczyć o trzy punkty! Mamy w pamięci ich ostatni występ przed łódzką publicznością, który przyniósł przerwanie liczącej 24 lata niekorzystnej passy w starciach z Legią Warszawa. Zwycięstwo po bramce w doliczonym czasie gry potwierdziło, że **Widzew gra do końca, zawsze.**

Przy okazji tego starcia na wszystkich kibiców czekają tradycyjne atrakcje, spotkania z zawodnikami w Sektorze Rodzinnym, podstadionowa Strefa Kibica, transmisja na telebimach oraz konkurs w przerwie. Chcemy, żeby każdy mecz Widzewa był prawdziwym piłkarskim świętem.

Mamy nadzieję, że spotkanie z Koroną Kielce potwierdzi tę regułę, a drużyna niesiona dopingiem wypelnionego po brzegi Serca Łodzi ponownie zwycięży!





Skończyć z gościnnością

Każdy mecz drużyny Widzewa w Sercu Łodzi ma być świętem dla kibiców czerwono-biało-czerwonych, a pobyt na stadionie przy alei Piłsudskiego kojarzyć ma im się tylko z miłymi wspomnieniami.

Dzięki wyjątkowej atmosferze panującej na trybunach podczas domowych meczów Widzewiaków takie skojarzenia fani RTS-u mają z każdego meczu, ale nie zawsze ich pozytywne myśli wiążą się też z tym, co właśnie obejrzeni na boisku.

Ostatnio kibice łódzkiej drużyny wracali z widzewskiego stadionu w bardzo dobrych nastrojach, bo piłkarze trenera Daniela Myśliwca najpierw pokonali 3:1 Górnik Zabrze, a w kolejnej grze na własnym boisku odnieśli zwycięstwo 1:0 w ligowym klasyku z warszawską Legią.

Tym samym łodzianie zakończyli niekorzystne serie gier z oboma rywalami i skończyli z wyjątkowo pojmowaną gościnnością w Sercu Łodzi. Po prostu przestali przyjezdnym drużynom pozwalać na to, żeby to one po ostatnim gwizdku sędziego celebrowały sukces zamiast gospodarzy.

Teraz Widzewiaczy zmierzą się z kolejnym niewygodnym dla nich przeciwnikiem, który ostatnio w meczach rozgrywanych na stadionie przy Piłsudskiego 138 czuje się jakby grał u siebie.

Wróćmy do nieodległej przeszłości, czyli ostatniej kolejki poprzedniego sezonu. Drużyna Widzewa kończyła go w nienajlepszych nastrojach i formie, co potwierdziła wizyta Korony Kielce. Goście ze stolicy województwa świętokrzyskiego byli wyraźnie lepsi od łodzian i wygrali 3:0.



Wiosną ubiegłego roku oba zespoły walczyły o pozostanie w PKO BP Ekstraklasie. I to im się udało. Sezon wcześniej Widzew i Korona również rywalizowały ze sobą, ale o awans do krajowej elity. Podobnie jak rok później, również wiosną 2022 roku kielczanie okazali się lepsi w spotkaniu rozgrywanym w Łodzi. Wprawdzie Widzewiaczy objęli wtedy prowadzenie po bramce Kristoffera Normanna Hansena, ale potem gole strzelali tylko goście.

Obaj strzelcy bramek (Kyryło Petrow i Jauhienij Szykauka) dla Korony z tamtego spotkania nadal są w kadrze kielczan, podobnie jak trzej kolejni, autorzy goli ze wspomnianego meczu z końca sezonu 2022/2023. Bo w przypadku dzisiejszych rywali łodzian, w ich kadrze nie zaszła jakaś poważna rewolucja od momentu powrotu do Ekstraklasy blisko dwa lata temu.

Jedną z niewielu nowych twarzy, które pojawiły się zimą w zespole z Kielc, jest dobrze znany kibicom RTS-u Marcel Pięczek. Jesienią ubiegłego roku mogliśmy go oglądać w ligowych występach w Puszczy Niepotomice. To właśnie w barwach tego zespołu 23-letni były zawodnik Widzewa zadebiutował w Ekstraklasie w... Sercu Łodzi, wchodząc na boisko jako rezerwowy.

Teraz będzie miał okazję zagrać przy Piłsudskiego przeciwko bytemu klubowi po raz drugi w tym sezonie, ale już w innych barwach. Jest to wielce prawdopodobne, bo Pięczek szybko wywalczył sobie miejsce w pierwszym składzie zespołu Korony.



U trenera Kamila Kuzery gra na boku obrony i tu mamy kolejny widzowski wątek, bo przecież obecny szkoleniowiec kieleckiej drużyny ma za sobą również grę jako piłkarz w barwach RTS-u. O tym jednak, jak i o samej postaci trenera Korony, więcej piszemy na stronie 9.

Tutaj skupmy się na tym, jak zespół ze świętokrzyskiego radzi sobie obecnie w lidze. W Kielcach panuje ostatnio nerwowa atmosfera, co potwierdziły informacje o odwołaniach kilku osób z władz klubu. Tymczasem drużyna Korony jest mocno „zamieszana” w walkę o utrzymanie się w lidze. Rywale Widzewa po 25 kolejkach mają na koncie 24 punkty. Tyle samo, co znajdująca się na 16., spadkowej lokacie, wspomniana już Puszcza.

Kielczanie wiosnę zaczęli dobrze. Pokonali u siebie 2:1 ŁKS, a po wyjazdowej porażce 1:3 z Górnikiem zremisowali na własnym boisku 3:3 z Legią. Potem jednak było już gorzej. Porażka 1:2 po dogrywce z Jagiellonią w ćwierćfinale Pucharu Polski, a następnie w lidze 0:1 w Lubinie z Zagłębiem.

Korona mogła odwrócić złą kartę w trzech kolejnych domowych meczach, ale najpierw gonila wynik w spotkaniu z Cracovią (1:1), potem w zaległym spotkaniu nie dała rady Rakowowi (0:2), a w ostatniej serii ligowych gier nie potrafiła utrzymać dwubramkowego prowadzenia z Pogonią (2:2).

Jak widać, ekipa z Kielc ma swoje problemy, ale też musi zdobywać punkty, bo groźba spadku z Ekstraklasy jest poważna. Dlatego należy spodziewać się twardej gry rywali i trudnego spotkania.

Widzewiaczy pokazali jednak ostatnio, że są ekipą właśnie od trudnych zadań. Po Górniku i Legii czas na kolejne: **Skończyć z wyjątkową gościnnością dla Korony.**

Widzew Łódź – Korona Kielce / 1 kwietnia / poniedziałek / 17:30 / transmisja telewizyjna: Canal+ / transmisja radiowa i studio przedmeczowe: WidzewTV



Skończyć z gościnnością



Kadra Widzewa Łódź na sezon 2023/2024:

Bramkarze: Rafał **Gikiewicz** (1), Jan **Krzywański** (33), Ivan **Krajčirík** (35), Jakub **Szymański** (74).

Obrońcy: Luis **da Silva** (2), Mateusz **Żyro** (4), Serafin **Szota** (5), Mał **Milos** (7), Andrejs **Ciganiks** (14), Juan **Ibiza** (15), Paweł **Kwiatkowski** (21), Paweł **Zieliński** (23), Lirim **Kastrati** (62), Hubert **Lenart** (72), Fabio **Nunes** (92).

Pomocnicy: Juljan **Shehu** (6), Dawid **Tkacz** (8), Fran **Alvarez** (10), Ernest **Terpiłowski** (13), Bartłomiej **Pawłowski** (19), Dominik **Kun** (22), Marek **Hanousek** (25), Sebastian **Kerk** (37), Noah **Diliberto** (44), Antoni **Klimek** (47), Kamil **Cybulski** (78), Filip **Przybutek** (80), Ignacy **Dawid** (88).

Napastnicy: Jordi **Sanchez** (9), Imad **Rondić** (99).

Trener: Daniel **Myśliwiec**



Kadra Korony Kielce na sezon 2023/2024:

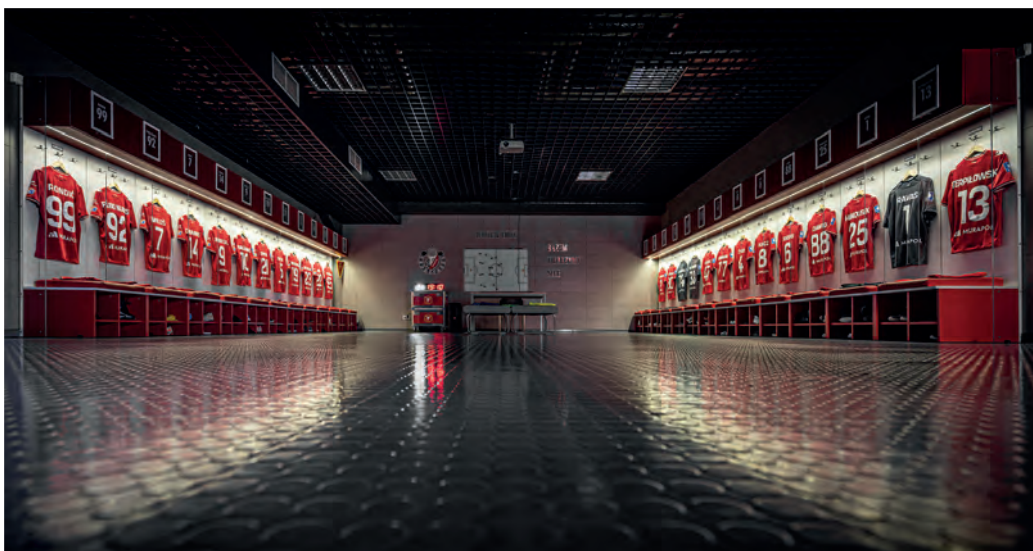
Bramkarze: Konrad **Forenc** (1), Michał **Niedbała** (22), Xavier **Dziekoński** (55), Rafał **Mamla** (87).

Obrońcy: Dominick **Zator** (2), Piotr **Malarczyk** (4), Marius **Briceag** (5), Radosław **Turek** (14), Marcel **Pięczek** (23), Marcus **Godinho** (28), Miłosz **Trojak** (66), Kyryło **Petrow** (90).

Pomocnicy: Jacek **Podgórski** (6), Jakub **Łukowski** (7), Dalibor **Takac** (8), **Nono** (11), Miłosz **Strzeboński** (13), Dawid **Błanik** (17), Yoav **Hofmeister** (18), Jakub **Konstantyn** (19), Danny **Trejo** (21), Mariusz **Fornalczyk** (71), Adam **Chojecki** (77), Martin **Remacle** (88), Bartosz **Kwiecień** (94), Mateusz **Czyżycki** (98).

Napastnicy: Jewgienij **Szykawka** (9), Adrian **Dalmou** (20), Daniel **Bąk** (25).

Trener: Kamil **Kuzera**





Z trzycyfrową liczbą ligowych gier w barwach Widzewa

Przed meczem z Koroną Kielce piłkarz łódzkiego zespołu, Marek Hanousek, zostanie uhonorowany wyróżnieniem w postaci wręczenia koszulki z numerem 100 na plecach. Czech jako drugi zawodnik z obecnej drużyny Widzewa może pochwalić się minimum setką ligowych gier w barwach RTS-u.

Pomocnik zadebiutował w zespole z alei Piłsudskiego w pierwszoligowych derbach Łodzi rozegranych w marcu 2021 roku na stadionie ŁKS-u. Hanousek pojawił się na boisku w 59. minucie, zmieniając wtedy Marcina Robaka.

Tak rozpoczęła się przygoda czeskiego piłkarza w drużynie Widzewa, która trwa już ponad trzy lata. W tym czasie Marek Hanousek wywalczył z kolegami awans do Ekstraklasy, a potem w niej zadebiutował. Z pewnością jeden z obecnych liderów zespołu RTS-u celebrowałby swoje 100 ligowych meczów o wiele wcześniej, ale na przeszkodzie stanęły między innymi urazy i kontuzje, które wykluczyły go z kilkunastu meczów.

Obecnie w kadrze Widzewa jest tylko jeden piłkarz mogący pochwalić się conajmniej setką gier w lidze w barwach klubu z alei Piłsudskiego. To Dominik Kun, który swój setny występ zaliczył jesienią ubiegłego roku, w wyjazdowym spotkaniu z Górnikiem Zabrze. Teraz pomocnik ma na koncie 119 ligowych gier jako Widzewiak, z czego 57 w Ekstraklasie.



A jak to wyglądało w poprzednich latach od momentu Reaktywacji? Okazuje się, że nie tak łatwo trafić w Widzewie do Klubu 100.

Gdy z początkiem sezonu 2015/2016 drużyna przystępowała do rozgrywek IV ligi, miała w swoim składzie jednego rekordzistę. Był nim Adrian Budka, który wracając na Piłsudskiego 138 miał w swoim dorobku już 157 ligowych gier dla RTS-u (Ekstraklasa i I liga).

Skończyło się na 210, bo długowieczny pomocnik Widzewa był jednym z podstawowych zawodników zespołu, który najpierw wygrał IV ligę, a potem zaliczył z nią jeden sezon w III. Co ciekawe, swój pierwszy ligowy występ jako Widzewiak Adrian Budka odnotował w Ekstraklasie jesienią 1998 roku, a ostatni wiosną 2017. Można powiedzieć, że w przypadku naszego klubu to cała epoka.



W IV lidze jednym z kolegów Budki w zespole RTS-u był Princewill Okachi. Nigeryjczyk miał wtedy na koncie 83 gry dla czerwono-biało-czerwonych w Ekstraklasie, a zaliczając aż 36 występów w sezonie 2015/16 przekroczył liczbę stu ligowych spotkań. Ostatecznie ten ofensywny zawodnik zgromadził 131 gier o punkty dla Widzewa.

W sezonie 2016/17, który dla Budki i Okachiego był ostatnim w widzewskiej drużynie, oficjalnie zadebiutowało w niej kilku kolejnych przyszłych „setników”. Pierwszym z nich został Sebastian Zieleniecki. Młody obrońca najpierw grał regularnie w III lidze, a następnie w pierwszym z sezonów w II. Setkę ligowych występów dla łodzian przekroczył jesienią 2019 roku. Nie był już wtedy podstawowym zawodnikiem drużyny trenera Marcina Kaczmarka i wkrótce zakończył grę w Widzewie z liczbą 104 meczów o punkty.



Z trzycyfrową liczbą ligowych gier w barwach Widzewa



Od jesieni 2016 roku w zespole z alei Piłsudskiego zaczęli też grać Daniel Mąka i Mateusz Michalski. To oni wtedy nadawali ton ofensywnej grze drużyny czerwono-biało-czerwonych, notując regularne występy. Mąka z drużyną Widzewa walczył o ligowe punkty najpierw w III, potem w II, a na koniec w I lidze. Skończyło się na 119 meczach, ale podobnie jak w przypadku Marka Hanouska ta liczba byłaby o wiele większa, gdyby nie poważna kontuzja odniesiona jesienią 2019 roku.

Trochę inaczej wyglądała historia ligowych gier Mateusza Michalskiego. Najpierw jako podstawowy zawodnik zespołu RTS-u zaliczył trzy kolejne sezony gry w III i II lidze, gromadząc 98 występów. Do setki brakowało już tylko dwóch, ale wtedy postanowił zmienić klub i przeszedł do Radomiaka. Tylko na jeden sezon, po którym wrócił do Widzewa i na początku sezonu 2020/21 przekroczył liczbę 100 ligowych meczów. Ostatecznie jego widzewski licznik gier o punkty zatrzymał się na 149 występach.

W międzyczasie, w sezonie 2019/20, barierę stu ligowych spotkań jako Widzewiak przekroczył... Marcin Robak. Może to się komuś wydać dziwne, ale gdy latem 2019 roku jeden z najlepszych napastników łódzkiego Klubu wracał do niego, to miał na koncie 73 mecze o punkty dla RTS-u. Po raz setny zagrał wiosną w domowym meczu z rezerwami poznańskiego Lecha (3:2) i to on strzelił gola na wagę zwycięstwa. W przypadku Robaka jego ligowy drobek w Widzewie to 136 gier.

W ostatnich latach było też kilku piłkarzy, którym do przekroczenia liczby stu ligowych występów dla łodzian zabrakło jednej rundy gry lub nawet mniej niż dziesięciu meczów. Wspomnijmy dwóch, bo obu łączy liczba 93. Po tyle oficjalnych gier ligowych dla pierwszej drużyny Widzewa mają Patryk Wolański i Daniel Tanżyna. Były bramkarz naszej drużyny debiutował jako Widzewiak jeszcze w Ekstraklasie, w sezonie 2013/14. Potem był wyjazd do Danii, a po powrocie gra w III i II lidze. Po raz ostatni w meczu ze Zniczem Pruszków, na zakończenie sezonu 2019/20.

Tanżyna obecnie znowu jest piłkarzem Widzewa, ale w drużynie rezerw. Wcześniej obrońca grał najpierw w II, a następnie w I lidze. W jego przypadku również na przeszkodzie w osiągnięciu większej liczby gier stanęły urazy.

A kto z obecnej kadry łódzkiej drużyny może dołączyć do Klubu 100? Najbliżej tego jest Bartłomiej Pawłowski. Obecny kapitan zespołu Widzewa dotąd wystąpił w 81 meczach o punkty. W tej rundzie ma jeszcze szansę zagrać dziewięć razy, więc na setny występ trzeba poczekać do kolejnego sezonu.





Gdzie są chłopcy sprzed trzech lat?

Trzy lata i kilka miesięcy wydaje się dość krótkim okresem w życiu człowieka, ale w przypadku klubu piłkarskiego to może być „mała epoka”. Takie wrażenie można odnieść, gdy przypomnimy sobie ostatni domowy mecz Widzewa z Koroną zakończony zwycięstwem łodzian.

„Mecz został odwołany z powodu zagrożenia epidemicznego” – takiej treści komunikaty często pojawiały na oficjalnych stronach polskich klubów w 2020 roku, gdy z powodu epidemii koronawirusa najpierw w ogóle odwołano rozgrywki piłkarskie w kraju, a potem poszczególne mecze.

Tak było również w przypadku spotkania Widzewiaków z kielczanami, które pierwotnie miało się odbyć w grudniu 2020 roku. Ostatecznie obie drużyny zmierzyły się ze sobą 20 lutego następnego roku, zaliczając start rundy wiosennej wcześniej niż pozostali pierwszoligowcy.

Zimą do zespołu Widzewa dołączyło kilku nowych zawodników. Wśród nich byli m.in. młody pomocnik Piotr Samiec-Talar wypożyczony ze Śląska Wrocław oraz napastnik Paweł Tomczyk, kupiony z poznańskiego Lecha,



Piotr Samiec-Talar w debiucie w barwach Widzewa strzelił gola Koronie. Potem już tak dobrze mu nie szło...

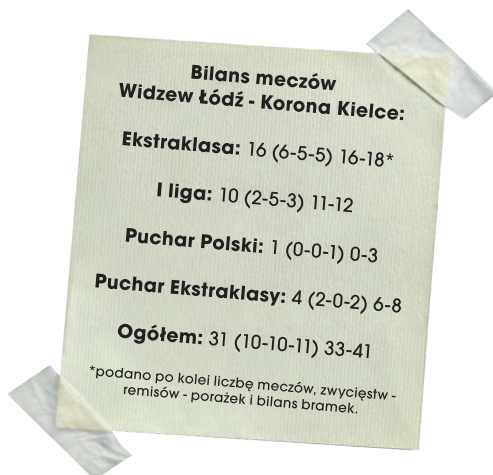
Obaj zaliczyli udane debiuty w barwach RTS-u, bo strzelili Koronie po голу i łodzianie wygrali 2:0. Mogli odnieść wyższe zwycięstwo, ale Tomczyk już przy dwubramkowym prowadzeniu gospodarzy nie wykorzystał karnego. Zarówno Samiec-Talar, jak i Tomczyk, długo w Widzewie nie pobyli.

Pierwszy wrócił do Wrocławia i obecnie widać jak duży progres zrobił w swojej grze, a drugi odszedł do drugoligowej wtedy Polonii Warszawa, w której gra do dzisiaj.

Wtedy zmiennikami obu piłkarzy w meczu z Koroną byli Michael Ameyaw (obecnie Piast) i... Marcin Robak. Jeden z najsukuteczniejszych zawodników w historii łódzkiej drużyny zaczynał wtedy swoją ostatnią rundę na ligowych boiskach. Po sezonie zakończył sportową karierę.

W tym nie tak odległym spotkaniu z Koroną wystąpiło łącznie szesnastu piłkarzy Widzewa, z których obecnie w kadrze zespołu trenera Daniela Myśliwca jest tylko jeden – Dominik Kun. Pozostałych, poza grającym w rezerwach Danielem Tanzińą, już nie ma od dłuższego czasu w Klubie.

To nie tylko wspomniani zawodnicy, ale również m.in. bramkarz Jakub Wrąbel, obrońca Łukasz Kosakiewicz, pomocnik Patryk Mucha czy napastnik Przemysław Kita, który niedawno został graczem trzecioligowego Sokota Kleczew.



Grali w Widzewie:

Nieustępliwy obrońca

Przez lata barwy RTS reprezentowało bardzo wielu różnych piłkarzy. Niektórzy z nich zapisali się w historii Klubu złotymi zgłoskami, inni niekoniecznie. Jedni zostawali w Łodzi na długo, drudzy spędzili w niej nie więcej niż sezon. To właśnie do tej drugiej grupy należy obecny szkoleniowiec Korony, Kamil Kuzera, wtedy grający jako obrońca. Przy alei Piłsudskiego spędził jeden sezon, ale miał znaczący udział w tym, że latem 2006 Widzew świętował awans do Ekstraklasy.

Choć postać Kamila Kuzery jest kojarzona głównie z Koroną i to właśnie w tym klubie stawiał swoje pierwsze piłkarskie kroki, na najwyższym poziomie rozgrywkowym zadebiutował jednak w Wiśle Kraków. Młody zawodnik nie był w stanie wywalczyć sobie miejsca w drużynie Białej Gwiazdy, wówczas walczącej o najwyższe cele. Włodarze klubu z Krakowa szukali więc możliwości wypożyczenia - najpierw w macierzystych Kielcach i w Górniku Zabrze, potem w Widzewie.

Piłkarz dość szybko wywalczył sobie miejsce w podstawowej jedenastce czerwono-biało-czerwonych i przez cały sezon nie miał zamiaru go oddać. Strzelił nawet dwie bramki - w meczu z Radomiakiem (2:2) i ŁKS-em (3:1). Trafienie w spotkaniu derbowym było dla niego o tyle szczególne, że niedługo wcześniej Kuzera poznał swoją przyszłą małżonkę, pochodzącą z rodziny kibicującej Widzewowi. Jak sam po latach wspominał w wywiadzie dla klubowej telewizji, ten gol pomógł mu przekonać do siebie krewnych wybranki.

Mimo że Widzew zdołał awansować do najwyższej ligi, obrońca nie został w Łodzi na dłużej. Definitywnie odszedł także z Wisły i dołączył do Polonii Warszawa. Spędził tam nieco ponad dwa sezony, ale szczególnie koniec tego okresu trudno uznać za udany. Kuzera został zesłany do „klubu Kokosa”, dodatkowo w tym samym czasie usłyszał wyrok za korupcyjne przewinienia z czasów wypożyczenia do Korony.

Szansa do wyjścia na prostą pojawiła się, gdy po piłkarza zgłosiła się Korona. Swoją pierwszą mecz po zmianie barw, już w rundzie wiosennej sezonu 2008/09, obrońca zagrał przeciwko... Widzewowi.

Wtedy spotkanie zakończyło się wynikiem 2:2. Przez następne lata Kuzera kontynuował swoją karierę w Kielcach, stając się jednym z najważniejszych zawodników zespołu, a od 2011 roku będąc nawet jego kapitanem.

Pod koniec kariery, zimą 2015 roku, pojawił się nawet temat powrotu obrońcy na aleję Piłsudskiego. Choć wydawało się, że temat transferu jest już praktycznie przesądzony, Kuzera ostatecznie nie wzmocnił Widzewa walczącego o utrzymanie w I lidze. Sam zawiesił buty na kołku zaledwie pół roku później.

Na emeryturze nadal związany z piłką, choć początkowo nie jako trener, lecz skaut Korony. Na ławce trenerskiej w Ekstraklasie po raz pierwszy zasiadł jesienią 2022 roku i już w drugim spotkaniu podejmował Widzew. Łodzianie zakończyli wtedy bardzo udaną rundę jesienną w równie szczęśliwy sposób, wygrywając 1:0 po trafieniu Mała Miłosa. Kuzera, który w międzyczasie zdążył zostać trenerem Korony na stałe, zrewanżował się w ostatniej kolejce ubiegłego sezonu. Kielczanie w Sercu Łodzi wygrali aż 3:0. Ostatni pojedynek byłego piłkarza Widzewa z RTS-em zakończył się podziałem punktów. Bramkę dla łodzian w październikowym starciu zdobył Bartłomiej Pawłowski. Można więc powiedzieć, że Kuzera jako trener w meczach z czerwono-biało-czerwonymi zasmakował już wszystkiego.

Imię i nazwisko: Kamil Kuzera

Data urodzenia: 11.03.1983

Kraj: Polska

Kluby: Wisła Kraków, Korona Kielce, Górnik Zabrze, Widzew Łódź, Polonia Warszawa, Korona Kielce

Mecze i gole w Widzewie: II liga (26/2), Puchar Polski (1/0)



Kamil Kuzera (na zdjęciu pierwszy z lewej) w pamięci kibiców Widzewa zapisał się golem strzelonym w derbach Łodzi na stadionie ŁKS-u



**SPONSOR
MECZU**

PODDEBICE
GORĄCE ŹRÓDŁA



Po zielonej trawie Widzew goni...

Jakich rzeczy potrzeba do rozegrania meczu piłkarskiego? Przede wszystkim piłki, to jasne. Niezbędne są także bramki. Trzeba przecież do czegoś strzelać gole. Odpowiedni strój, w szczególności buty, również jest potrzebny. A teren na którym będzie toczyć się gra? Dobrze, żeby był w miarę prosty i równy. Prześledźmy jak najważniejsza rzecz na stadionie, czyli boisko, zmieniła się na przestrzeni lat na stadionach Widzewa.

Pierwsze w dziejach Klubu boisko zostało otwarte 30 marca 1930 roku. Dwa lata wcześniej Łódzka Rada Miejska przydzieliła Widzewowi plac o wymiarach 300x100 metrów przy ówczesnej Rokicińskiej 28b. Podczas dwuletniej budowy powstały na tym terenie cztery boiska do gier zespołowych, bieżnia, oraz boisko piłkarskie o wymiarach 100x65 metrów. Otwarcia dokonał prezydent Łodzi, Bronisław Ziemięcki. Tego dnia, Widzewiacy zegrali mecz z innym klubem robotniczym, Skrą Warszawa, przegrywając 1:5. W koszykówkę gospodarzom poszło lepiej, wygrali bowiem z warszawskim zespołem 33:11.



Piłkarze i kibice drużyny Widzewa na nowym boisku klubowego stadionu otwartego 30 marca 1930 roku

Warto dodać, że z nowego boiska nie korzystał tylko Widzew. Ze względu na ograniczoną ilość dobrych boisk w Łodzi, z placu korzystały także inne kluby. Ponadto, na widzewskim boisku odbywały się polityczne wiece, pochody z okazji święta 1 maja, a także dożynki.

Z chwilą zakończenia II wojny światowej w 1945 roku, Widzewiacy nie wrócili na swoje boisko. Było zwyczajnie zniszczone. Klubowi działacze walczyli o nowe miejsce na budowę stadionu. Gdy Rada Miejska była bliska przyznania nam nowego terenu, wszystko zmieniło się wraz z ustawą o sporcie.

Widzew w 1949 roku połączony został z Widzewską Manufakturą oraz Podgórzem. Oficjalnie była to fuzja klubów, jednak tak naprawdę Widzew wchłonął oba kluby. Na skutek tych zmian przejął teren WiMy, przenosząc się w miejsce w którym funkcjonuje do dzisiaj.

Pierwszy mecz na nowym placu Widzew rozegrał z okazji święta 1 maja. Przeciwnikiem naszych piłkarzy był ZZK, czyli Związek Zawodowy Kolejarzy. Pierwszy raz w meczu ligowym nasi piłkarze na nowym boisku jako gospodarze wystąpili 16 października 1949 roku, a ich rywalem była Bzura Chodaków. Pierwszy mecz okazał się szczęśliwy bo Widzewiacy wygrali 4:2, a hań-trickiem popisał się Henryk Marciniak.

Mimo remontu placu, boisko pozostawiało wiele do życzenia. Nie było przecież fachowej opieki, podgrzewanej murawy, a w rolę kosiarek wcielały się... owce. O tych mankamentach widzewskiego boiska napisano w "Dzienniku Łódzkim" po meczu z Spójnią Warszawa w dniu 5 sierpnia 1951 roku: „Boisko Widzewa jest rzeczywiście "sprzymierzeńcem" gospodarzy. Posiada ono szereg wyboi, kęp i trzeba je dobrze znać, aby móc wygrać na nim mecz. Bywało jednak, że Widzew i na tym właśnie swoim... sprzymierzonym boisku otrzymywał nie lada ciągi, bo ciągle szwankowała technika."

Zmiana nastąpiła dopiero w 1955 roku, z momentem nastania nowych władz w Klubie. Prezes Doryń wraz ze współpracownikami stale poprawiali infrastrukturę obiektu. Pierwszy poważniejszy remont płyty boiska miał miejsce w 1958 roku. Kolejną zmianę przyniósł rok 1960, czyli rok jubileuszu 50-lecia Widzewa. Aby murawa prezentowała się okazale, zarząd podjął uchwałę zakazującą wynajmowania boiska innym klubom. Przeprowadzono gruntowny remont placu gry oraz zakupiono pierwszą w dziejach Widzewa kosiarkę mechaniczną. Dzięki tym zabiegom boisko podczas obchodzenia jubileuszu prezentowało się okazale.

Aby praca nie poszła na marne, o płytę boiska dbano już regularnie. Normą stało się wałowanie po meczach. Rok później dokonano prac remontowych przy murawie. Niestety, jedna z najgorszych zim w XX wieku w Polsce, na przełomie 1962 i 1963 roku, zostawiła swój ślad także i na widzewskim boisku.



Po zielonej trawie Widzew goni...

Potrzebne było jej odśnieżanie płyty, w które zaangażowali się kibice. Trzeba przyznać, że jako jedyni tak pomogli swojemu klubowi.

Diametralna odmiana w dbaniu o boisko na stadionie Widzewa związana była ściśle z coraz lepszą grą piłkarzy, zakończoną awansem do II ligi w 1972 roku. Między innymi trzeba było powiększyć boisko. Zasadność tego działania tłumaczył ówczesny trener Widzewa Leszek Jezierski: "Awans to nowe problemy i kłopoty. Trzeba poszerzyć i przedłużyć boisko, gdyż przy występach drużyn nastawianych na defensywę, a takich w II lidze jest duża ilość, nie będzie można tej obrony rozbić". Co prawda kosiarce znowu nie było i o wysokość trawy dbały niezawodne owce. "Owce w roli kosiarce były, ale byliśmy i my, którzy kwadrans przed treningiem wycinaliśmy chwasty z murawy. Opieka nad boiskiem nie była wtedy fachowa, ale trzeba było sobie jakoś radzić różnymi sposobami" - wspominał piłkarz Widzewa, Andrzej Możejko.

Latem 1975 roku, po awansie piłkarzy do I ligi, stadion poddany został modernizacji. Zmiany dotknęły także murawę. Po trzech latach ponownie uległa powiększeniu. W tym celu zlikwidowano bieżnię i zasiano trawę. Wymiary boiska wynosiły wtedy 110x76 metrów. Było to największe boisko w dziejach naszego Klubu. Ciekawostką z tego okresu jest sposób dbania o trawę po rozgrywanych meczach. Otóż ubytki w trawie po spotkaniach latał gospodarz stadionu, pan Józef Jankowski. Obchodził całe boisko, a w miejscach, w których trawa była uszkodzona, sypał jej ziarna udeptywając je nogą.



Pan Józef Jankowski przez wiele lat opiekował się stadionem i boiskiem Widzewa. Czasami korzystał z oryginalnych metod dbania o murawę

Kolejną ciekawostką związaną z boiskiem na stadionie Widzewa była sytuacja z jesieni 1984 roku. Właśnie wtedy trwała inwestycja w postaci postawienia masztów oświetleniowych. Gdy były już gotowe, po włączeniu światła okazało się, że część boiska pozostała w cieniu. Postanowiono zatem... przesunąć plac gry.

Zabiegi klubowych działaczy w dbaniu o trawę na boisku przyniosły efekt. Murawę na Widzewie chwalono także w innych klubach. Wspomina o tym były piłkarz Widzewa, Andrzej Szulc: "W moich czasach, a więc w latach 1985-93, murawa na Widzewie była jedną z lepszych w lidze, jednak najlepszą nawierzchnię miały Lech i Legia. Pamiętam mecz za trenera Lenczyka, chyba z Jagiellonią, wczesną wiosną. Trzy dni przed meczem napadało dużo śniegu i w ramach treningu dzień przed meczem cała drużyna odgarniała boisko łopatami, chyba ze trzy godziny. Warunki na meczu były i tak fatalne".

W 1989 roku miał miejsce przełom w pielęgnacji boiska. Wtedy pracownik klubu Krzysztof Libich został pierwszym groundsmanem w dziejach Widzewa. Od tej pory murawa była utrzymywana w doskonałym stanie i stale pielęgnowana. Podlewanie, grabienie, nawożenie, koszenie trzy razy w tygodniu stało się normą. "W 1992 roku, przed meczem z Eintrachtem Frankfurt w europejskich pucharach, położyliśmy świeżą trawę przed bramkami. Specjalne dywaniki przyjechały do nas z Warszawy" - wspominał Libich.

W latach 90. boisko na stadionie przy alei Piłsudskiego było jednym z najlepszych w Polsce. Dodatkowo zmieniły się jego wymiary, wynoszące od 105x70 metrów. Dopiero problemy finansowe klubu z końca ostatniej dekady XX wieku odbiły się też na stanie murawy. "Śmiano się wtedy, że 35 lat po premierze słowa piosenki "Na betonie kwiaty nie rosną" Niebiesko-Czarnych straciły na aktualności. Murawa była wtedy twarda jak skała, co szczególnie dla bramkarzy było dość nieprzyjemne." - tak w 2006 roku mówił o niej Libich.

W lipcu 2006 roku stadion Widzewa był obiektem wojewódzkiego złołu Świadków Jehowy. W zamian za taką możliwość dokonali oni dużo prac gospodarczych na stadionie. Pomogli także jak najlepiej przygotować murawę do sezonu, a także zakupili nową kosiarzkę.



Po zielonej trawie Widzew goni...



foto: Włodzimierz Sierakowski / 400mm.pl

W latach 90. ubiegłego wieku boisko Widzewa uchodziło za jedno z najlepszych w kraju, co widać na zdjęciu z meczu Ligi Mistrzów z Borussia Dortmund z jesieni 1996 roku

Przełom lat 2006 i 2007 to kolejny krok milowy w dziejach boiska naszego stadionu. Widzew po awansie do Ekstraklasy, zgodnie z wymogami licencyjnymi PZPN, musiał posiadać boisko z podgrzewaną murawą. Prace rozpoczęły się jeszcze w grudniu. Co ciekawe, starą trawę można było zakupić na pamiątkę. "Kawałki o wymiarach 37 na 46 cm zostaną zapakowane, każdy z nich otrzyma certyfikat. Trafia do sprzedaży po 20 zł za sztukę. Już złożyłem zamówienie. To przecież kawałek historii Widzewa. Grałem na tym boisku, i grali wielcy piłkarze Widzewa. Posadzę sobie swój kawałek na działce w Sokolnikach, dobrze, że pogoda sprzyja. Będzie sobie rosła w jakimś miejscu, gdzie nikt nie będzie po niej deptał. Będą o nią bardzo dbać. Mam do niej wielki sentyment." - mówił były piłkarz i kierownik drużyny Widzewa, Tadeusz Gapiński.

Pozostałości trawy wraz z ziemią na głębokość 30 cm zrywały już koparki. Gdy teren był czysty, przystąpiono do jego wyrównania. Na tak przygotowaną ziemię położono system kabli miedzianych i mat do ogrzewania płyty oraz system rurek do nawadniania murawy. Władze Widzewa zdecydowały się aby ogrzewanie było elektryczne i zdecydowali się wybrać polski system DAVI. Catość pokryta nowa murawa z trawą wyhodowaną w Holandii. Wraz z nowym systemem zmieniły się także wymiary boiska, wynoszące odtąd 106x70 metrów.

Ciekawostką był fakt, że boisko dotąd było nierówne. Pochyłość wynosząca kilka stopni wznosiła się w kierunku północnym, czyli w stronę torów kolejowych.

"Najlepiej grało nam się na bramkę, za którą był zegar. Gdy w drugiej połowie skakaliśmy na rywali, nie wiedzieli, co się dzieje. Później, przy pracach nad wymianą murawy, okazało się, że tam było z górki. No, ale do przerwy to my przecież mieliśmy pod górkę, ale też wjeżdżali" - wspomina Wiesław Wraga.

Boisko w nowym rozmiarze przetrwało tylko rok, bowiem na początku 2008 roku FIFA podjęła uchwałę o ujednoczeniu rozmiarów boisk. Od tego czasu wymiary boiska mają 105x68 metrów. Krzysztof Libich zajmował się murawą aż do 2011 roku. Potem obowiązki przejęli pracownicy miejskiej spółki MOSiR i... zaczęły się problemy z murawą. W lutym nastąpiła awaria systemu podgrzewania płyty boiska i ogrzewana była tylko jej część. Żeby zagrać mecz już w połowie lutego, z pozostałej części boiska usunięto śnieg i lód, a przy okazji też sporą część trawy. W efekcie murawa była nierówna, brakowało trawy, a większą część boiska pokrywał piach. Nic dziwnego, że piłkarze ekstraklasy uznali widzewskie boisko za najgorsze w tamtym sezonie. "Ciężko jest grać, kiedy piłka podskakuje i odbija się we wszystkie strony. Na pewno stan boiska nie pomaga w grze na wysokim poziomie." - mówił wtedy obrońca drużyny RTS-u, Łukasz Broż.

Zły stan murawy w rundzie wiosennej powtarzał się przez kolejne lata. Jednak już nie przez awarię systemu podgrzewania murawy, ale oszczędności. Jeden dzień włączenia tego systemu kosztował bowiem 7 tysięcy zł.

Po sezonie 2013/2014 wiadomo było, że stadion z końcem 2014 roku zostanie wyburzony i w tym miejscu powstanie nowy. Aby przygotować boisko do ostatnich meczów na nim rozgrywanych, w lecie 2014 trawę na stadionie podlewali strażacy. Przez kilka dni strażacy przyjeżdżali na stadion, rozciągali węże i lali wodę. W taki sposób murawa była gotowa na start piłkarskiego sezonu.

Do budowy nowego placu gry przystąpiono w maju 2016 roku, kiedy konstrukcje trybun i dachu stadionu były już postawione i można było z wnętrza obiektu usunąć sprzęt budowlany. Rozpoczęto od korytowania, czyli usunięcia niepotrzebnej ziemi i piachu.



Po zielonej trawie Widzew goni...



Czerwone trybuny i zielony dywan na boisku - fak prezentował się stadion Widzewa podczas niedawnego spotkania z Legią

Po tym zabiegu firma Dropservice z Warszawy wykonała drenaż oraz cieczowy system ogrzewania boiska. Później do gry wkroczyła firma Greenboss, zajmująca się utrzymaniem murawy na stadionie w Poznaniu. Na Widzewie odpowiedzialna była za położenie warstwy nośnej oraz ułożenie trawy. Koszt samej murawy wyniósł 400 tysięcy zł, natomiast całego boiska wyposażonego w ogrzewanie, nawadnianie i odwadnianie to około 2 milionów zł.

Gatunki trawy, jakie zastosowano na murawie stadionu Widzewa, to życica trwała i wiechlina łąkowa. Ta pierwsza ma bardziej intensywny kolor i szerszą blaszkę. Wiechlina ma dłuższy korzeń, dzięki czemu lepiej się trzyma, jest cienka i dłuższa. Plac gry był gotowy w listopadzie 2016 roku. Nowe boisko znajduje się niemal dokładnie w miejscu starego, jest bowiem przesunięte tylko trzy metry w kierunku wschodnim. Wykonawca boiska zapewnił pięcioletnią gwarancję pod warunkiem nie przekraczania pięciogodzinnego użytkowania jej w tygodniu.

Kolejną nowością był fakt zastosowania rozwiązań konstrukcyjnych stadionu dostosowanych do właściwego dbania o murawę. Do takich należy zaliczyć prześwitujące poszycie dachu, aby właściwie doświetlać trawę, wolną przestrzeń między trybunami a dachem do obiegu powietrza, a także zbiorniki na wodę deszczową wykorzystywaną do podlewania.

Przez pierwszy rok użytkowania murawą opiekowali się pracownicy wykonawcy budowy stadionu, Mostów Łódź. Od 2018 roku boiskiem zajmują się pracownicy zarządcy stadionu, miejskiej spółki MAKIS pod dowództwem jednego z najlepszych groundsmanów w Polsce, Andrzeja Trojana.

Ostatnim najważniejszym wydarzeniem dotyczącym boiska w Sercu Łodzi jest wymiana murawy w lipcu 2022 roku. Krakowska firma "Pagro" w ciągu trzech tygodni zerwała starą nawierzchnię, a następnie ułożyła nową, pochodzącą z węgierskiej plantacji. Wszystkie prace zakończono 25 lipca, natomiast pierwszy mecz na nowym boisku Widzewiacy zagrali sześć dni później, gdy podejmowali Lechię Gdańsk. Pierwszy mecz w Ekstraklasie rozegrany na własnym stadionie od 2014 roku był pełen emocji, niestety nie zakończył się pełnią szczęścia, bo Widzewiacy minimalnie ulegli gdańszczanom 2:3. Potem była porażka 1:2 z Legią i dopiero za trzecim razem czerwono-biało-czerwoni zanotowali pierwsze zwycięstwo (2:1 z Wisłą Płock) na swoim nowym, zielonym dywanie.



Logistyczne Serce Łodzi!

Widzewski Klub Biznesu stale podnosi poprzeczkę w budowaniu relacji i tym razem, we współpracy z firmą Raben, zorganizował dla swoich członków wydarzenie w logistycznym Sercu Łodzi. Zaproszeni goście spotkali się w strykowski Hotelu Kasor, gdzie mieli okazję nie tylko do networkingu, ale także do wystuchania kilku prezentacji partnerów i sponsorów Klubu. - Relacje są zawsze ważne, a hasło "Zawsze w 13" nie powstało bez powodu. Robienie wspólnie takich przedsięwzięć to przyjemność. Fantastycznie, że Widzewski Klub Biznesu działa tak prężnie. Zdecydowana większość pieniędzy w budżecie to środki prywatne, które nie biorą się znikąd – mówił obecny podczas wydarzenia Tomasz Stamirowski.



Rafał Gikiewicz i najazd kibiców

Tytuł nie stanowi wariacji na temat przygód Harry'ego Pottera, ale odzwierciedla rzeczywisty przebieg pierwszego w rundzie jesiennej spotkania w Oficjalnym Sklepie Widzewa Łódź. Na wydarzenie z udziałem Rafała Gikiewicza przybyło kilkuset kibiców, a liczba ta może dorównywać ostatniej tak dużej imprezie z udziałem innego, już byłego, piłkarza Widzewa – Henricha Ravasa. Wtedy również dopisała frekwencja, ale ta ze środowego spotkania była przynajmniej porównywalna. Były zdjęcia, autografy i uśmiechy starszych oraz młodszych. Kolejne wydarzenie z cyklu już za trzy tygodnie.



Widzew w natarciu i OnTour

W ostatnim czasie piłkarze łódzkiego Klubu nie mają czasu na wytchnienie. W minionych tygodniach odwiedzili szkoły w Justynowie, Nowosolnej i Strykowie, a także w Łodzi, we współpracującej z Akademią Szkołą Kokoro. Na spotkania z dziećmi udali się: Serafin Szota, Jakub Szymański, Paweł Zieliński, Ernest Terpiłowski, Bartłomiej Pawłowski i Antoni Klimek.



Bricoman na dłużej Partnerem Widzewa Łódź

Firma Bricoman zdecydowała się na ponowne przedłużenie współpracy z Widzewem Łódź, którego wspiera już od 2019 roku i nadal będzie to robić w roli Partnera. Logo firmy cały czas będzie eksponowane na stronie internetowej oraz w mediach społecznościowych, a kibice będą mogli liczyć na rabat 5% przy okazaniu karnetu w sklepie przy ul. Przybyszewskiego 176/178 w Łodzi.





Widzevska Młodzież z kontraktami

W ostatnich tygodniach spora liczba zawodników Akademii Widzewa podpisała kontrakty z Klubem. Część z nich otrzymała także szansę występu w pierwszej drużynie.

Decyzją trenera Daniela Myśliwca w kadrze na zgrupowanie w Turcji znalazł się Oliwier Józwik z rocznika 2008. Młodzieńki bramkarz już od pewnego czasu pojawia się na treningach ekstraklasowego zespołu, a w styczniu mógł z nim popracować na co dzień. Na zakończenie obozu związał się też z Widzewem swoją pierwszą umową.



Oliver Chałat podpisał kontrakt ważny do czerwca 2026 roku.

Golkeeper na nieoficjalny debiut w czerwono-biało-czerwonych barwach musi jeszcze trochę poczekać, taki ma z kolei za sobą jego rówieśnik Jan Juśkiewicz. Lewy obrońca wszedł na boisko w styczniowym sparingu z Wartą Poznań i pokazał, że drzemie w nim niemały potencjał. Juśkiewicz również podpisał już kontrakt, podobnie jak trzeci przedstawiciel tego samego rocznika - Oliver Chałat. Pomocnik występuje w drużynie U-17.



Jan Juśkiewicz przy podpisaniu swojej pierwszej umowy z Widzewem Łódź



Robert Grobel miał okazję zagrać w ostatnim sparingu pierwszej drużyny z Górnikiem Łęczna

Nieco starszy jest Robert Grobel z rocznika 2007. Prawy obrońca trafił do Akademii Widzewa w 2019 roku, a od tego czasu przechodził kolejne szczeble młodzieżowe. Obecnie jest ważnym graczem zespołu U-19, z kolei w sparingu z Górnikiem Łęczna pokazał się szerszej publiczności.

W 2006 roku urodzili się dwaj piłkarze sprowadzeni do Klubu w trakcie przerwy między rundami. Lewy obrońca Jakub Grzejszczak przyszedł z Legii Warszawa, a skrzydłowy Nikodem Stachowicz z Lecha Poznań. Ten pierwszy szybko przedstawił się kibicom - najpierw zdobył piękną bramkę w meczu Centralnej Ligi Juniorów U-19 ze swoim byłym klubem, a później - tak samo jak Grobel - zagrał z Górnikiem. Drugi miał nieco pecha, ponieważ początek wiosny stracił z powodu urazu.

Na koniec chyba najbardziej znana postać z tego grona, czyli Łukasz Plichta z rocznika 2005, który od dłuższego czasu regularnie gra w rezerwach i trenuje z pierwszym zespołem. Pomocnik już w 2021 roku podpisał swój pierwszy kontrakt, a teraz przedłużył go o kolejne dwa lata.

Na razie żaden z zawodników, którzy związali się z Klubem umowami, nie zadebiutował w oficjalnym spotkaniu, ale drzwi stoją przed nimi otworem, co pokazują przykłady ich kolegów. Przypomnijmy, że przez nieco ponad półtora sezonu w PKO Bank Polski Ekstraklasie zagrało aż siedmiu reprezentantów Akademii: Adam Dębiński, Mateusz Kempki, Filip Zawadzki, Ignacy Dawid, Filip Przybutek, Paweł Kwiatkowski i Kamil Cybulski.

Czekamy na następnych!



Statystyki zawodników - sezon 2023/2024

Data	Godz.	Przeciwnik	Miejsce	Wynik	H. Ravas	P. Stepiński	S. Szota	L. da Silva	F. Nunes	M. Hanousek	E. Terpilowski	D. Kun	F. Alvarez	B. Pawłowski
23.7.2023	20:00	Puszcza Niepołomice	D	3:2	90	90	90	90	(79)	90	(86)	90	(79)	(86)
30.7.2023	20:00	Pogoń Szczecin	W	1:2	90	(81)	90	90	(85)	90	(80)	(62)	(62)	90
4.8.2023	18:00	Jagiellonia Białystok	W	1:2	90	90	90	90	90	90	(68)	(61)	(61)	(87)
12.8.2023	20:00	ŁKS Łódź	D	1:0	90	90	90	90	(90)	90	90	(66)	(90)	(90)
18.8.2023	20:30	Górnik Zabrze	W	1:1	90	(71)	90	-	90	(85)	(46)	(46)	90	(71)
25.8.2023	20:30	Śląsk Wrocław	D	0:2	90	(58)	90	(58)	90	(76)	(46)	(58)	90	90
3.9.2023	17:30	Legia Warszawa	W	1:3	90	(82)	90	90	90	90	(45)	(70)	(70)	90
17.9.2023	15:00	Cracovia	D	2:0	90	-	-	-	90	90	-	90	-	(82)
22.9.2023	18:00	Korona Kielce	W	1:1	90	-	-	-	90	90	(82)	(62)	-	(82)
26.9.2023	18:00	Concordia Elbag	W	4:0	-	90	-	90	(83)	(46)	(62)	(46)	-	-
29.9.2023	20:30	Piast Gliwice	W	2:3	90	-	-	-	(46)	90	-	(67)	-	90
7.10.2023	15:00	Stal Mielec	D	1:0	90	-	-	(87)	-	90	-	90	-	(87)
29.10.2023	17:30	Raków Częstochowa	W	1:1	90	-	-	(37)	(78)	90	(65)	(65)	(65)	-
4.11.2023	17:30	Warta Poznań	D	0:1	90	-	-	90	(62)	-	(62)	(83)	90	-
8.11.2023	21:00	Wisła Puławy	W	4:1	-	90	-	90	(46)	90	(46)	(46)	(46)	-
11.11.2023	17:30	Zagłębie Lubin	W	1:1	90	-	-	(46)	(84)	90	-	(70)	(70)	-
18.11.2023	17:30	Ruch Chorzów	D	2:1	-	90	-	90	(90)	90	(90)	(82)	(90)	(82)
26.11.2023	17:30	Lech Poznań	W	3:1	90	(59)	-	(80)	(59)	90	(59)	90	(80)	(80)
2.12.2023	17:30	Radomiak Radom	D	0:3	90	-	-	(61)	(61)	90	-	(61)	(77)	(61)
6.12.2023	15:00	Stal Mielec	W	2:1	90	-	-	90	(89)	90	(89)	(62)	90	(62)
11.12.2023	19:00	Puszcza Niepołomice	W	0:1	90	-	-	90	(64)	90	(64)	(88)	(88)	(64)
16.12.2023	17:30	Pogoń Szczecin	D	1:2	90	-	-	90	(60)	90	(60)	(60)	90	90
11.2.2024	15:00	Jagiellonia Białystok	D	1:3	-	-	-	-	(61)	90	-	-	90	90
18.2.2024	17:30	ŁKS Łódź	W	2:0	-	-	-	-	(90)	(39)	-	(39)	90	(90)
25.2.2024	15:00	Górnik Zabrze	D	3:1	-	-	-	90	(87)	-	-	(87)	90	90
28.2.2024	20:30	Wisła Kraków	W	1:2 (c)	-	-	(31)	120	120	-	-	(90)	120	120
2.3.2024	17:30	Śląsk Wrocław	W	1:2	-	-	90	90	(45)	-	(45)	90	-	90
10.3.2024	17:30	Legia Warszawa	D	1:0	-	-	90	(75)	(90)	(75)	-	(75)	90	90
16.3.2024	12:30	Cracovia	W	2:2	-	-	90	90)	(80)	90	-	(90)	(90)	90
1.04.2024	17:30	Korona Kielce	D											
07.04.2024	12:30	Piast Gliwice	D											
13.04.2024	15:00	Stal Mielec	W											
20.04.2024	17:30	Ruch Chorzów	W											

Legenda:

(90 - Zawodnik zszedł w 90' | 90) - Zawodnik wszedł w 90' | 90 - Zawodnik rozegrał cały mecz | - - - - - Bramka

⬤ - Asysta | 🟡 - Żółta kartka | 🔴 - Czerwona kartka | 🏆 - Rozgrywki Fortuna Pucharu Polski



Statystyki zawodników - sezon 2023/2024

J. Sanchez	M. Żyro	P. Zieliński	J. Shehu	A. Ciganik	I. Rondić	M. Milos	F. Przybutek	A. Klimek	D. Tkacz	J. Ibiza	S. Kerk	J. Szymański	I. Dawid	J. Krzywański	P. Kwiatkowski	L. Kasraj	K. Cybulski	R. Gikiewicz	N. Diliberto	
(89)	(79)	(86)	(79) ⚡	(86) ⚡	(89)	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
90 ⚡	-	-	(62)	(80)	(85)	(81)	(62)	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
(61) 🟡	-	-	-	(87)	(61)	-	(68)	(68)	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
90 ⚡	(90)	-	-	(90)	-	(90)	(66) 🟡	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
90 ⚡	90	-	-	(71)	85) 🟡	(71) ⚡	(46)	(46)	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
90	(58)	🟡	-	(58)	-	(76)	(58)	🟡	-	(46)	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
(82) ⚡	(82)	-	-	(82)	-	90	-	-	(45)	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
(82) ⚡	90	-	(65)	(82)	(82)	90	🟡	-	(65)	(65)	90	65)	-	-	-	-	-	-	-	
(73) 🟡	90	-	90 ⚡	(73)	🟡	(73)	90	-	-	(73)	90	62)	-	-	-	-	-	-	-	
(62)	-	90	(46)	(83) ⚡	90	-	(46)	90	(62)	-	(62) ⚡	90	-	-	-	-	-	-	-	
90	90	🟡	-	(74) 🟡	(46)	(74) ⚡	90	-	-	90	90	(67) ⚡	-	-	-	-	-	-	-	
-	90	-	(46)	90	🟡	90	90	-	(78)	(78)	90	(46)	-	-	-	-	-	-	-	
(65)	90 ⚡	-	90	90	(78)	90 ⚡	90	-	(37)	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
90	90	-	-	90	90	90	-	(62)	(62)	-	-	-	83)	-	-	-	-	-	-	
(46) ⚡	(77)	90	🟡	(77)	(53)	🟡	-	(46)	(46) ⚡	-	-	90	(46)	-	-	-	-	-	-	
90	90	-	(90)	90	90	84) 🟡	90 ⚡	🟡	(70)	(70)	(46)	-	90)	-	-	-	-	-	-	
90 ⚡	90	(72)	-	-	72)	-	-	(72)	(72)	(46)	-	90)	90	-	-	-	-	-	-	
(72)	90	59)	-	(80)	(72) ⚡	-	-	90 ⚡	-	90	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
(61)	90	🟡	90	-	(61)	(61)	-	-	90	(61)	90	-	-	77)	-	-	-	-	-	
(70)	90 ⚡	90	-	-	(70) ⚡	-	-	(70)	(70)	90	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
90	90	🟡	(81)	🟡	-	(81)	(64)	-	(64)	(64)	90	🟡	-	-	-	-	-	-	-	
(60)	-	90	-	(75) ⚡	(60)	-	-	(60)	-	(75)	-	-	84)	-	(84) 🟡	-	-	-	-	
(71)	90	(79) 🟡	-	90 ⚡	(71)	-	-	(61)	(79)	90	-	-	90	-	(79)	(79)	-	-	-	
(86) ⚡	90	90	-	90	🟡	(86)	-	(86) ⚡	(86)	90	-	-	-	-	-	90)	90	90)	90)	
(76)	90	90	🟡	-	(76)	-	-	(66) ⚡	(66)	90 ⚡	-	-	-	-	-	87)	90	87) ⚡	87) ⚡	
(63)	120	(45)	-	-	-	-	-	(90)	(90)	🟡	(31)	-	-	-	-	(45)	🟡	-	120	90)
90	90	🟡	-	-	(70) ⚡	-	-	(63)	(63)	-	-	-	-	-	-	90	-	90	🟡	(70)
-	90	(46)	-	(75)	90 ⚡	90)	-	(90)	(90)	-	-	-	-	-	(46) 🟡	-	90	-	90	-
-	90 ⚡	90	-	(90)	(80)	(80)	-	(71)	(71)	-	80)	-	-	-	-	-	-	90	-	-

Teksty i redakcja: Kamil Wójtkowski, Jakub Dyktyński, Piotr Goździk, Kamil Pycio, Mateusz Jabłoński

Grafika i skład: Adrian Kacprzak

Zdjęcia: Martyna Kowalska, Marcin Bryja, Wojciech Czarnociński, Archiwum Widzewa Łódź, Włodzimierz Sierakowski / 400mm.pl

1,5 Procent na Widzew

W rozliczeniu rocznym PIT wpisz nr KRS:

0000457030

L. Prz PODAJ NR KRS podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)		WPISZ KWOTĘ 1,5%
Jeśli OPP jest wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Rejestru Sądowego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 149 możesz wskazać kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażysz zgodę na to, żeby kwota została przekazana na nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 148.		
147. Numer KRS	Kwota dla OPP Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 137). Zaokrąglij ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.	148.
0000457030		zł. gr.
149. Cel szczegółowy	WIDZEW ŁÓDŹ (227)	150. Wyrażam zgodę <input type="checkbox"/>

**WPISZ
CEL SZCZEGÓŁOWY**

**ZESKANUJ KOD
I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ**

